

Wiadomość Tygodnia

STATYSTYKA POWOŁANIOWA ZAKONÓW MĘSKICH W POLSCE

według ilości powołań – stan na 1 października 2014 r.

	ZAKON, ZGROMADZENIE	Postulanci		Nowicjusze		Klerycy		Bracia zakonnicy		RAZEM w formacji
		Polacy	Obcokr	Polacy	Obcokr	Polacy	Obcokr	Polacy	Obcokr	
1	FRANCISZKANIE OFM	39	2	38	3	97	10	19	0	206
2	FRANCISZKANIE OFMConv	28	10	19	5	50	24	6	1	143
3	SALEZJANIE	1	0	20	0	91	6	5	0	123
4	KAPUCYNI	21	6	12	1	43	11	14	4	112
5	MISJONARZE OBLACI MN	0	11	14	9	39	33	2	3	111
6	DOMINIKANIE	29	0	19	2	45	2	2	0	99
7	JEZUICI	-	-	17	3	71	3	4	0	98
8	PALLOTYNI	-	6	9	2	36	20	4	0	77
9	PAULINI	3	0	11	4	26	9	8	1	62
10	SALWATORIANIE	11	2	11	1	16	4	6	1	52
11	REDEMPTRYŚCI	16	0	10	1	19	1	1	0	48
12	KARMELICI BOSI	10	4	5	2	14	4	3	0	42
13	CHRYSZTUSOWCY	-	-	5	2	28	4	2	0	41
14	SALETYNI	7	0	10	1	18	3	1	0	40
15	MICHALICI	-	-	4	0	29	2	0	0	33
16	KLARETYNI	3	3	3	1	4	18	0	0	32
17	MISJONARZE CM	-	-	10	0	18	0	1	0	29
18	MISJONARZE ŚW. RODZINY	-	-	7	0	13	4	1	0	25
19	BENEDYKTYNI	2	0	6	1	10	0	4	0	23
20	MARIANIE	4	3	2	1	7	4	1	0	22
21	SERCANIE	4	1	3	0	11	3	0	0	22
22	CYSTERSI	3	0	2	0	12	1	2	0	20
23	PIJARZY	-	-	0	0	17	2	0	0	19
24	ZGROMADZENIE DUCHA ŚW.	2	0	2	0	11	2	2	0	19
25	WERBIŚCI	-	-	3	0	14	0	1	0	17
26	KAMILIANIE	0	5	2	2	4	2	1	0	16
27	BONIFRATRZY	3	0	4	0	0	0	8	0	15
28	FILIPINI	1	0	1	0	8	0	4	0	14
29	ORIONIŚCI	-	-	2	0	3	1	8	0	14
30	BRACIA SERCA JEZUSOWEGO	2	0	2	0	0	0	8	0	12
31	TOWARZYSTWO DUCHA ŚW.	1	2	2	2	5	0	0	0	12
32	POCIESZYCIELE	1	0	0	0	2	0	7	0	10
33	ZMARTWYCHWSTAŃCY	2	0	0	0	6	0	2	0	10
34	KAMEDULI	1	0	3	0	2	0	3	0	9
35	KANONICY REGULARNI LAT.	-	-	3	1	3	0	1	0	8
36	PAULIŚCI	2	0	0	0	4	0	1	0	7
37	ROGACJONIŚCI	1	1	0	0	1	3	0	0	6

	ZAKON, ZGROMADZENIE	Postulanci		Nowicjusze		Klerycy		Bracia zakonnici		RAZEM w formacji
		Polacy	Obcokr	Polacy	Obcokr	Polacy	Obcokr	Polacy	Obcokr	
38	ALBERTYNI	0	0	1	0	0	0	4	0	5
39	KARMELICI	3	0	0	0	2	0	0	0	5
40	OJCOWIE BIALI Misjonarze Afryki	0	0	1	0	4	0	0	0	5
41	PASJONIŚCI	0	0	1	0	4	0	0	0	5
42	STOW. MISJI AFRYKAŃSKICH	0	0	0	0	4	1	0	0	5
43	BRACIA SZKOLNI	1	1	0	0	0	0	2	0	4
44	JÓZEFICI	1	0	0	0	0	0	3	0	4
45	TRYNITARZE	2	0	0	0	2	0	0	0	4
46	AUGUSTIANIE	1	0	0	0	2	0	0	0	3
47	KOMBONIANIE	0	0	1	0	1	0	1	0	3
48	BARNABICI	0	0	0	0	1	1	0	0	2
49	DOLORYŚCI	0	0	0	0	0	0	2	0	2
50	SOMASCY OJCOWIE	0	0	0	0	2	0	0	0	2
51	SZENSZTACCY OJCOWIE	0	0	0	0	2	0	0	0	2
52	BAZYLIANIE	0	0	0	0	0	1	0	0	1
53	GUANELLIANIE	0	0	0	0	0	0	1	0	1
54	SERCANIE BIALI	0	0	1	0	0	0	0	0	1
55	GABRIELIŚCI	0	0	0	0	0	0	0	0	0
56	KAPUCYNI TERCJARZE	0	0	0	0	0	0	0	0	0
57	MARIANIŚCI	0	0	0	0	0	0	0	0	0
58	MISJONARZE KRWI CHRYSYTA	0	0	0	0	0	0	0	0	0
59	MISJONARZE M.B. POCIESZENIA	0	0	0	0	0	0	0	0	0
60	MISJONARZE Z MARIANHILL	0	0	0	0	0	0	0	0	0
61	SYNOWIE NAJŚW. MARYI PANNY	0	0	0	0	0	0	0	0	0
	RAZEM	205	57	266	44	791	179	143	10	1703

Wiadomości Krajowe

WŚRÓD POLSKICH MISJONARZY W 2014 R. NAJWIĘCEJ ZAKONNIKÓW

Obecnie 2065 polskich misjonek i misjonarzy głosi Ewangelię w 97 krajach świata – poinformował KAI o. Kazimierz Szymczycha, sekretarz Komisji Episkopatu ds. Misji. Pod hasłem „Misjonarze w służbie pojednania i pokoju” w uroczystość Objawienia Pańskiego obchodzimy Dzień Pomocy Misjom. W specjalnym komunikacie z tej okazji bp Jerzy Mazur, przewodniczący Komisji Episkopatu Polski ds. Misji przypomina, że misjonarze potrzebują naszej pomocy duchowej i materialnej. Apeluje też o modlitwę w intencji misjonarzy, by mogli stać się skutecznym narzędziem Bożego pokoju.

Najwięcej misjonarzy, bo 840, tak jak i w latach ubiegłych pracuje w Afryce, głównie w takich krajach jak Kamerun, Zambia, Madagaskar, Tanzania, Republika Południowej Afryki, Demokratyczna Republika Konga i Rwanda. Wśród nich 374 to zakonnicy, 355 – siostry zakonne, 80 księży diecezjalnych i 31 osób świeckich.

W Ameryce Południowej i Środkowej krajami, w których misjonarzy z Polski jest najwięcej są: Brazylia, Boliwia, Argentyna, Peru i Ekwa-

dor. Na tym kontynencie pracuje łącznie 804 naszych rodaków, w tym 445 zakonników, 170 księży F. D., 167 siostr zakonnych i 22 osoby świeckie.



W Azji już od wielu lat najwięcej naszych rodaków pracuje w Kazachstanie, Japonii, na Filipinach, w Uzbekistanie i na Tajwanie. Łącznie 332 misjonarzy, w tym 150 zakonników, 131 siostr, 44 księży F. D. i 7 osób świeckich. W Oceanii na 71 misjonarzy z Polski

większość, bo 67 osób pracuje w Papui Nowej Gwinei. Wśród nich 50 osób to zakonnicy, 13 – księża diecezjalni, 7 siostr i 1 osoba świecka. W Ameryce Północnej na ogółem 18 misjonarzy, 10 to zakonnicy, 7 księża diecezjalni i 1 siostra zakonna. Polacy pracują głównie w Kanadzie i na Alasce.

Najwięcej spośród 294 księży diecezjalnych wysłały diecezje: tarnowska, przemyska, katowicka i lubelska. Z reszty 1029 zakonników 210 to werbiści, 90 – franciszkanie konwentualni, 75 – salezianie, 74 – franciszkanie, 70 – pallotyni. Z grupy 661 siostr zakonnych 58 to

franciszczanki misjonarki Maryi, 50 – służebnice Ducha Świętego, 44 – elżbietanki, 26 – służebniczki starowiejskie. Jeśli chodzi o misjonarzy świeckich, to najwięcej wysłały: Stowarzyszenie Misji Afrykańskich – 5, diecezja warszawsko-praska – 5, diecezja bielsko-żywiecka – 4 i archidiecezja katowicka – 4.

W szeregach polskich misjonarzy jest 21 biskupów: w Ameryce Płd. i Środkowej – 10, w Afryce – 6, w Azji – 3, 1 w Oceanii i 1 w Ameryce Północnej.

Za: **KAI**

W DUKLI ZAKOŃCZENIE ROKU ŚW. JANA

Pozwólmy zreformować się Duchowi Świętemu – zachęcał 4 stycznia w Dukli o. Jarosław Kania. Prowincjał zakonu bernardynów w Polsce przewodniczył uroczystej Mszy św., która zakończyła obchody 600-lecia urodzin św. Jana z Dukli – patrona Polski oraz Roku św. Jana z Dukli, ustanowionego przez Sejm RP.

O. Jarosław Kania stwierdził, że ten rok był potwierdzeniem, że chrześcijanie i zakon bernardynów są potrzebni współczesnemu światu, Kościołowi i Polsce. – Pragniemy prosić Boga, aby także dzisiaj tchną swojego Ducha w każdego z nas. Każde Boże dzieło, każde nawrócenie rodzą się z Ducha Świętego i rozpoczynają od zmiany serca i umysłu. Dlatego do siebie samego i do każdego z was kieruję gorącą prośbą, żebyśmy tak jak św. Jan pozwolili zreformować się Duchowi Świętemu – zaapelował.

W homilii definitor polskiej prowincji bernardynów o. Józef Kachel zwrócił uwagę na wspólne cechy św. Jana z Dukli, którego rok w całej Polsce obchodzony był w 2014 r. i św. Jana Pawła II, którego imieniem

został ogłoszony rok 2015. – To on niejako przejmuje teraz opiekę nad naszą ojczyzną. Te same niemal cechy będzie w nas kształtował. I z tego się bardzo cieszymy, że wszystko, czego nauczyliśmy się u św. Jana z Dukli, z pomocą św. Jana Pawła II będziemy mogli w sobie rozwinąć – powiedział.



Kaznodzieja podkreślił, że prosty zakonnik Jan, urodzony 600 lat temu „niczym specjalnym się nie wyróżniał, dlatego wyróżniał się tak bardzo”. Przypomnił, że św. Jana cechowała pokora oraz pobożność i gorliwość w pełnieniu swoich obowiązków, szczególnie w spowiednictwie. Zaznaczył, że początkowo Jan wybrał życie pustelni-

cze, ale potem dał się prowadzić Bogu i wiele lat spędził posługując we Lwowie.

Mszę św. zakończyło wystawienie Najświętszego Sakramentu, procesja eucharystyczna do pięciu ołtarzy i odśpiewanie hymnu „Ciebie Boga wystawiamy” oraz uroczyste błogosławieństwo.

Uroczystości jubileuszowe 600-lecia urodzin św. Jana z Dukli trwały przez cały miniony rok. Główne obchody miały miejsce 31 maja. Jednym z owoców jest Msza św. odprawiana w intencji ojczyzny w każdy czwartek o godz. 12.00. Jak mówi o. Micheasz Okoński, kustosz sanktuarium w Dukli, cieszy się ona dużą frekwencją i będzie odprawiana nadal.

W Dukli w Sanktuarium św. Jana z Dukli znajdują się relikwie tego świętego, który tam się urodził i wychował. Nieopodal miejscowości znajduje się pustelnia, w której spędził część swojego życia.

Za: www.deon.pl

BIBLIA JUBILEUSZOWA WĘDRUJE PO KLASZTORACH

Trwa Rok Życia Konsekrowanego. We wrocławskiej archidiecezji przeżywany jest z Pismem św., które – w specjalnym jubileuszowym wydaniu, ilustrowanym miniaturami z Biblii gnieźnieńskiej z 1414 r. – peregrynuje po kolejnych wspólnotach zakonnych.



Jako pierwsze przyjmują Biblię siostry z zakonów kontemplacyjnych – tłumaczy s. Jolanta Ziółkowska, referentka archidiecezjalna ds. życia konsekrowanego. W grudniu pięknie wydana, ogromna księga Słowa Bożego przebywała u wrocławskich siostr karmelitanek bosych. 29 grudnia s. Jolanta, w towarzystwie Danuty Meloch, pierwszej w naszej archidiecezji dziewicy konsekrowanej, uroczystie odebrały Biblię, by przekazać ją siostronom benedyktynek sakramentkom na wrocławskich Pawłowicach. Przy okazji karmelitanki bose mogły oddać cześć relikwii św. Jana Pawła II pochodzącym z parafii pw. św. Bonifacego we Wrocławiu.

To był dla nas szczególny czas – mówiła s. M. Paula. – Zgodnie z naszym karmelitańskim zwyczajem podczas Adwentu po celach kolejnych siostr wędruje figurka Dzieciątka Jezus. W tym roku razem z nią każda z nas przyjmowała również Biblię Jubileuszową – która najpierw przez pewien czas przebywała w chórze zakonnym, gdzie mogłyśmy z niej korzystać.

Siostra, która przyjmowała w celi Biblię oraz Dzieciątko, przeżywała w tym czasie dzień skupienia. Mogła spędzić czas na modlitwie, pochylając się nad Słowem Bożym, u stóp Wcielonego Słowa – małego Jezusa. – Każda z nas przeżywała te chwile bardzo osobi-

ście – dodaje s. M. Paula. – Pismo św. jest ozdobione pięknymi ilustracjami, które pomagają w medytacji. Ja osobiście czułam taką szczególną jedność z dawnymi mnichami, którzy przepisywali ręcznie biblijne teksty.

Biblia Jubileuszowa, która peregrynuje po wspólnotach życia konsekrowanego naszej archidiecezji, została opracowana przez Zespół Biblistów Polskich z inicjatywy Towarzystwa Świętego Pawła.

KARMEELITANKI DZIECIĄTKA JEZUS KOLĘDOWAŁY W KSAWEROWIE

„W Polskiej tradycji w okresie Bożego Narodzenia domy były odwiedzane przez kolędników. To oni przez śpiew kolęd zachęcali domowników do wspólnej modlitwy w myśl słów jednego ze świętych: kto śpiewa ten dwa razy się modli.

Ostatnio tradycja kolędowania przez kolędników w centralnej Polsce gdzieś zaginęła. Chcąc uchronić ją od całkowitego zaginięcia Siostry Karmelitanki Dzieciątka Jezus z klasztoru w Ksawerowie postanowi-

ły, po raz pierwszy, wyjść poza klasztor i kolędować.



Siostry przebrane za kolędników z dzieciątkiem i gwiazdą, oraz gitarą chodziły od domu do domu głośno śpiewając o Narodzeniu Pańskim.

To szczególne wydanie Pisma św. powstało niejako z połączenia Biblii Paulistów – czyli współczesnego przekładu świętego tekstu – ornamentyką i stylizacją tzw. Biblii gnieźnieńskiej z roku 1414. XV-wieczne dzieło, obchodzące w tym roku 600-lecie powstania, to pergaminowy rękopis gotycki, zawierający Stary i Nowy Testament po łacinie, a także prologi do poszczególnych ksiąg autorstwa św. Hieronima. Od 1960 r. przechowywane jest w gnieźnieńskim Archiwum Archidiecezjalnym, *Agata Combik* Za: www.paulus.org.pl

Wielu wiernych z parafii w Ksawerowie było zaskoczonych aktywnością i zaangażowaniem Sióstr Zakonnych, ale z wielką radością przyjmowano Kolędników do domu i włączano się we wspólne uwielbienie Boga przez śpiew kolęd.

To sposób na ewangelizowanie, na mówienie dziś o Jezusie. To sposób, by przybliżyć Jezusa współczesnemu człowiekowi – powiedziały Siostry, stąd ich inicjatywa. W roku życia konsekrowanego chcemy wyjść do ludzi i mówić im o miłości jaką Bóg ma do człowieka!

Za: www.archidiecezja.lodz.pl

15-LECIE SZPITALA BONIFRATRÓW W ŁODZI

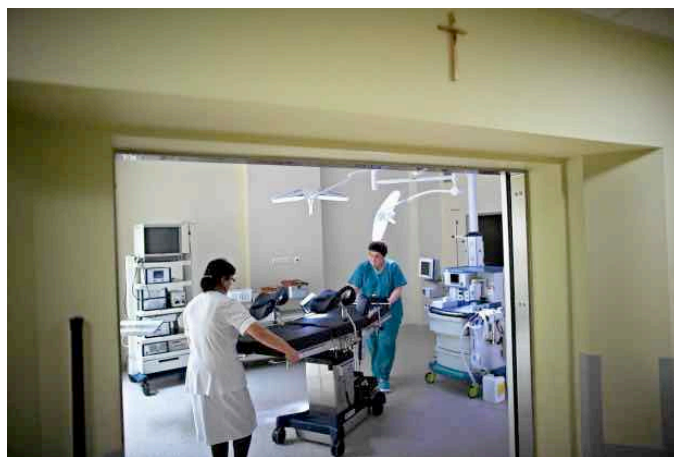
„Szpital idzie do przodu, rozwijamy się. Przede wszystkim odpowiadamy na potrzeby ludzi, którzy mieszkają wokół. Ludzie spotykają tutaj jakość i charyzmat, które działają na nich bardzo pozytywnie, dzięki czemu jest coraz większe zainteresowanie” – mówi br. Franciszek Salezy Chmiel, przeor łódzkiego konwentu bonifratrów. „Realizujemy hasło: »Miłość zwycięża cierpienie« – przypomina dobry brat z Łodzi.

Plany na rok jubileuszowy są ambitne: nowy oddział – gastroenterologia, modernizacja oddziału medycyny paliatywnej, instalacja tomografu komputerowego i ucyfrowienie pracowni rentgenowskiej. „Oddamy też do użytku poradnię rehabilitacyjną, centrum medyczne doktora Wacława Łęckiego” – dodaje br. Franciszek. W tej chwili w szpitalu jest 5 oddziałów: chorób wewnętrznych, chirurgii i ortopedii, medycyny paliatywnej, okulistyki i intensywnej terapii. W sumie placówka dysponuje 150 łóżkami (w porównaniu z niewiele ponad 100 w momencie odzyskania szpitala). Na szpitalnej liście płac jest około 400 osób, niemal dwa razy więcej niż 15 lat temu. Rozwój szpitala nie byłby możliwy w przejętym od miasta budynku. Dlatego kilka lat temu gmach został rozbudowany o dwa piętra. Dzięki temu powierzchnia szpitala podwoiła się i można było uruchomić nowe oddziały.

Kamień węgielny pod budowę szpitala św. Jana Bożego w Łodzi został poświęcony w sierpniu 1928 roku przez bp Wincentego Tymienieckiego. Budowę pierwszego skrzydła ukończono w 1929 roku, rok później cały budynek został pokryty papą. Szpitala nie udało się poświęcić, gdyż wybuch wojny udaremnił zaplanowaną na wrzesień 1939 roku uroczystość. Niemcy usunęli bonifratrów z

placówki, zaś po wojnie władze Łodzi nie dopuściły do powrotu zakonników.

Bonifratrzy bezskutecznie starali się o odzyskanie swojej własności, dopiero upadek komunizmu umożliwił powrót szpitala do prawowitych właścicieli. Oficjalnie zakon wystąpił o zwrot szpitala w październiku 1997 roku. Po niemal dwóch latach negocjacji – 8 września 1999 roku, udało się doprowadzić do podpisania porozumienia z władzami Łodzi. Przez cały czas użytkowania budynku miasto płaciło bonifratrom symboliczny czynsz (w roku 1999 w wysokości... 54 zł).



Szpital wrócił do zakonu za symboliczną złotówkę. Bonifratrzy zobowiązali się w umowie, że szpital będzie pracował w co najmniej takim zakresie jak do momentu zwrotu. Łódzki szpital był czwartą placówką prowadzoną po 1989 roku w Polsce przez bonifratrów, po Krakowie, Katowicach i Marysinie (woj. wielkopolskie).

Za: www.deon.pl

W KRAKOWIE LATYNOSI ŚWIĘTOWALI U FRANCISZKANÓW

U franciszkanów w Krakowie odbyła się wielka bożonarodzeniowa fiesta latynoskiej grupy „Misa en Español”. Radosne świętowanie rozpoczęło się wspólną mszą świętą w języku hiszpańskim, której przewodniczył w trzecią niedzielę adwentu były misjonarz z Boliwii.

Dalsze obchody latynoskiej fiesty łączyły w jednym dniu wiele ciekawych tradycji związanych z okresem Bożego Narodzenia. Po wyjściu z kościoła na dziedzińcu miało miejsce symboliczne spalenie „El muñeco”, kukły palonej według zwyczaju peruwiańskiego, na zakończenie roku kalendarzowego. Zdarzenie to ma symbolizować pożegnanie się ze starym rokiem, zamknięcie wszystkich jego przeszłych spraw i powitanie tego, co przyniesie Nowy Rok.

Następnie uczestnicy fiesty zgromadzili się w auli bł. Jakuba, gdzie uczniowie krakowskich gimnazjów: (KOSTKA Publiczne Gimnazjum Jezuitów im. św. Stanisława Kostki w Krakowie i Gimnazjum nr 72 im. św. Tomasza z Villanova), zaprezentowali po hiszpańsku scenki i recytacje jasełkowe.



Oprócz recytacji były także tańce na cześć Dzieciątka Jezus, wykonane przez panie w strojach z Sevilli (z Akademii Tańca „Fuente de la Amapola”). Nie mogło zabraknąć

również kolęd śpiewanych w iberyjskich i andyjskich melodiach, w interpretacji grupy folklorystycznej Kantus.

Po części artystycznej zebrani przeszli do stołów zastawionych potrawami meksykańskimi, peruwiańskimi i hiszpańskimi. Według polskiej tradycji uczestnicy podzieliли się opłatkiem, składając sobie życzenia. Największą radość dzieciom sprawia rozbijanie piñaty – rogatej, bardzo kolorowej kuli oraz zbieranie wysypujących się z niej słodyczy.

Kolejna Bożonarodzeniowa fiesta odbyła się dzięki zaangażowaniu różnych osób i grup: grupy Misa en Español, Sekretariatu Misyjnego, seminarium franciszkanów, restauracji Alebriche oraz innych sponsorów różnych narodowości.

Za: www.franciszkanie.pl

ŚLUBY WIECZYSTE U KAMEDUŁÓW

Dnia 8 grudnia 2014 r. w Uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny śluby wieczyste w Eremie oo. Kamedułów w Bieniszewie k. Konina na ręce ojca przeora złożył Brat Grzegorz Serwa EC, pochodzący z Jasła na Podkarpaciu. Do złożenia profesji wieczystej przygotowywał się przez 7 lat żyjąc w Pustelni Ojców Kamedułów na Bielanych w Krakowie.



Od marca 2014 r. przebywa w Bieniszewie. To kolejna radosna uroczystość dla kamedulskich mnichów, którzy na co dzień prowadzą życie przepelnione modlitwą i umartwieniem. 15 listopada 2014 r. święcenia diakonatu z rąk J. E. Ks. Bp. Wiesława Meringa we Włocławku przyjął Br. Mateusz Maciej Kolbus EC.

Obecnie w Polsce istnieją tylko 2 klasztory kamedulskie, w których żyje 21 mnichów. Pustelnicy bieniszewscy (6 ojców, 1 diakon i 5 braci) prowadzą życie prawdziwie ubogie, proste, surowe, lecz widoczna jest w nich wewnętrzna radość z tego, iż mogą nieustannie polecać Bogu, siebie, wszystkich ludzi i cały świat. Każdy pustelnik zajmuje erem – mały domek oddzielony od innych, wychodzi z niego tylko dla spełnienia czynności wspólnoty zakonnej i dla zaspokojenia własnych potrzeb duchowych i materialnych lub potrzeb Eremu. Powołaniem uczniów św. Romualda jest kontemplacja i ustawiczna modlitwa, która „ma być oddechem duszy, bez którego nie ma prawdziwego życia wewnętrznego”. Życie samotne staje się dla niego często trudne, wie jednak, że wtedy w sposób wyjątkowy uczestniczy w cierpieniach Chrystusa. W jakimś sensie będąc w przedsionku nieba, gdyż żyje wartościami, którymi żyją święci w niebie.

DOMINIKAŃSKI PREZENT NA NOWY ROK

Redakcja dominikańskiego miesięcznika przygotowała dla Czytelników świąteczny prezent – dodatkowy numer pisma na Boże Narodzenie. Będzie go można przeczytać za darmo w internecie. W wersji papierowej otrzymali go prenumeratorzy pisma i ci, którzy pojawili się na pasterkach w większości klasztorów dominikańskich w Polsce. W nocy z 24 na 25 grudnia na stronie www.miesiecznik.wdrodze.pl ukazał się 13.

w tym roku numer czasopisma – niespodzianka na Boże Narodzenie.

„Wielu z nas lubi w święta coś ciekawego poczytać dlatego z myślą o takich właśnie osobach przygotowaliśmy numer specjalny, wyjątkowy, bożonarodzeniowy – czytało na całą oktawę Bożego Narodzenia” – mówi o. Roman Bielecki, redaktor naczelny miesięcznika. A prowincjał polskich dominikanów o. Paweł Kozacki dodaje – „W większości ludzie, którzy przychodzą do dominikańskich kościołów pozostają sobie nieznani. Tylko z nielicznymi uda się przełamać po pasterce opłatkiem i złożyć życzenia. Ten specjalny numer to taki znak

naszej jedności – wszyscy czy to w świątecznym czy poświątecznym okresie będziemy mogli przeczytać te same teksty i zainspirować się myślami tych samych autorów”

Ekstra numer otwiera tekst dominikanina o. Michała Palucha, który wyjaśnia, jak rozumieć chrześcijańską naukę o tym, że Chrystus był jednocześnie prawdziwym człowiekiem i prawdziwym Bogiem. Dopełnienie i rozwinięcie tej myśli, Czytelnicy znajdą w biblijnej refleksji biskupa Grzegorza Rysia poświęconej fragmentowi Listu świętego Pawła do Filipian, w którym mowa o tym, że Chrystus „ogolił samego siebie, przy-

jąwszy postać sługi, stawszy się podobnym do ludzi.”

W świątecznym numerze znalazły się cztery wywiady. Jacek Cygan – legenda polskiej piosenki – opowiada Katarzynie Kolskiej jak za pomocą dobrze naostrzonego ołówka i kartki papieru powstają hity pokroju *Jaka róża, taki cierr* Edyty Geppert, *Wypijmy za błędy* Ryszarda Rynkowskiego czy *To nie ja* Edyty Górniak. Mówi też o tym, że cieszy się sukcesami innych, mimo, że sam jako autor tekstu pełni w piosence rolę drugoplanową. W rozmowie z Anną Sosnowską, aktorka Anna Nehrebecka opowiada o swoich wigilijnych doświadczeniach, a Robert Makłowicz tłumaczy, dlaczego choć jest mistrzem kuchni, nie chce mu się na Wigilię kisić barszczu.

O tym jak się uczyć skupienia na modlitwie i co to jest praktyka modlitwy Jezusowej, rozmawiają profesor Krzysztof Leśniewski, zajmujący się na co dzień duchowością prawosławia i redaktor naczelny „W drodze” o. Roman Bielecki OP. „W naszych bardzo pragmatycznych czasach chcielibyśmy, aby modlitwa była czymś w rodzaju sklepu internetowego. Zamawiamy jakiś produkt i otrzymujemy go, uiściwszy opłatę. Tyle że w dziedzinie ducha to tak nie działa. No i męczymy się na modlitwie, bo jesteśmy szarpani przez tysiące myśli, których nie potrafi mi zatrzymać” – mówi profesor Leśniewski.

Oprócz tego w numerze specjalnym Czytelnicy znajdą niezwykle reportaż autor-

stwa Witolda Biedziaka i Piotra Świątkowskiego poświęcony codzienności mieszkańców poznańskiego schroniska imienia Brata Alberta. Tekst o tym jak dobrze spędzić święta Bożego Narodzenia przed telewizorem napisał ceniony kaznodzieja ojciec Adam Szustak.



Reportażystka Paulina Wilk przemierza pisze o tym, że zatraciliśmy umiejętność odróżniania dnia powszedniego od świątecznego.

W numerze nie zabrakło także gościnnych felietonów. Legenda polskiego dziennikarstwa sportowego Stefan Szczepek przy-

pomina o tym, że marzenia się spełniają i że niezwykłą radość sprawia nam spełnianie marzeń innych ludzi. Publicysta Jerzy Sosnowski przywraca do życia zapomniany metronom, założycielka Polskiej Akcji Humanitarnej – Janina Ochojska mówi o naszej odpowiedzialności za potrzebujących, Prymas Polski – arcybiskup Wojciech Polak wspomina swoje Wigilie, a dziennikarz radiowej „Jedynki” Tomasz Zimoch przyznaje swoje prywatne nagrody Krogulce 2014 za osiągnięcia nie tylko sportowe.

W numerze także dwa autorskie podsumowania mijającego roku. Krytyk filmowy Jacek Sobczyński prezentuje listę dziesięciu filmów które –jak na wstępie zaznacza – „warto nadrobić u schyłku 2014 roku, by móc pozostać w błogim przekonaniu zaliczenia wszystkich najważniejszych premier roku”. A zestawienie najciekawszych premier książkowych 2014 przedstawia Marcin Cielecki

Czytania mszalne na każdy dzień oktawy Bożego Narodzenia komentują dominikanie: Józef Zborzil, Romuald Jędrejko, Marcin Mogielski, Paweł Gużyński, Maciej Biskup, Michał Pac Krzysztof Frąckiewicz i Michał Mitka.

Dodatkowy numer miesięcznika „W drodze” będzie dostępny na czytnikach Amazon, Kindle i iPad.

Pobierz za darmo z: www.miesiecznik.wdrodze.pl

Refleksja tygodnia

ŻYJEMY W WOLNOŚCI, CZY TĘSKNIMY ZA „CZOSNKIEM I CEBULĄ” NIEWOLI?

Homilia Ojca Świętego Franciszka wygłoszona podczas Nieszporów i Te Deum na zakończenie roku 2014

Słowo Boże wprowadza nas dzisiaj szczególnie w znaczenie czasu, w zrozumienie, że czas nie jest czymś obcym Bogu. A to dlatego, że zechciał On objawić się i zbawić nas w historii, w czasie. Znaczenie czasu, czasowości jest klimatem Bożego Objawienia, ukazaniem się misterium Boga i Jego konkretnej miłości. Czas bowiem jest posłańcem Boga – jak powiedział św. Piotr Faber. Dzisiejsza liturgia przypomina nam zdanie apostoła Jana: „Dzieci, jest już ostatnia godzina” (1 J 2,18), i słowa św. Pawła, który mówi nam o pełni czasu (Ga 4,4). A więc dzisiejszy dzień pokazuje nam, jak czas został niejako „dotknięty” przez Chrystusa, Syna Boga i Maryi, i dzięki Niemu otrzymał nowe i zaskakujące znaczenie: stał się czasem zbawczym, tzn. ostatecznym czasem zbawienia i łaski. I wszystko to skłania nas do refleksji nad kresem drogi życia, nad kresem naszej wędrówki. Jak kiedyś miał miejsce początek, tak też nastąpi kiedyś koniec, „Jest czas rodzenia i czas umierania” (Koh 3,2). Tą prawdą – jakkolwiek prostą i fundamentalną, to jednak zaniedbaną i zapomnianą – Święta Matka Kościół poucza nas, by na zakończenie roku i każdego dnia dokonać rachunku sumienia, przeglądu tego, co się wydarzyło.

Dziękujemy Bogu za każde dobro, jakie otrzymaliśmy i jakie udało się nam spełnić, i jednocześnie myślimy o naszych brakach i grzechach. Dziękować i prosić o przebaczenie. I to jest to, co czynimy także i dzisiaj na zakończenie roku. Wystawiamy Pana hymnem *Te Deum* i jednocześnie prosimy Go o przebaczenie.

Postawa wdzięczności uzdalnia nas do pokory, aby uznać i przyjąć dary Boże. Apostoł Paweł w czytaniu z dzisiejszych pierwszych Nieszporów tak reasumuje zasadniczy powód naszej wdzięczności Bogu: On uczynił nas swoimi dziećmi, przybranymi dziećmi. Ten niezasłużony dar napełnia nas wdzięcznością pełną zdumienia. Ktoś mógłby powiedzieć: „Ale nie jesteśmy już Jego dziećmi przez sam fakt bycia ludźmi”? Oczywiście, ponieważ Bóg jest Ojcem dla każdego, kto przychodzi na świat. Ale nie wolno zapomnieć, że oddaliśmy się od Niego z powodu grzechu pierworodnego, który oddzielił nas od naszego Ojca; nasza synowska więź została głęboko zraniona. Dlatego Bóg posłał swojego Syna, aby nas wybawić ceną swojej krwi. A jeśli istnieje wybawienie, to istnieje jakaś niewo-

la. Byliśmy synami, ale staliśmy się niewolnikami, idąc za podszeptem złego. Nikt inny nie może wybawić z tej prawdziwej niewoli, jak tylko Jezus, który przyjął na siebie nasze ciało z Dziewicy Maryi i umarł na krzyżu, aby nas wybawić, wyzwolić z niewoli grzechu i przywrócić straconą godność dziecka.

Dzisiejsza liturgia przypomina nam także, że „[n]a początku było Słowo [...], Słowo stało się ciałem”, i dlatego – stwierdza św. Ireneusz – „[t]aka jest racja, dla której Słowo stało się człowiekiem, Syn Boży Synem Człowieczym: aby człowiek, jednocząc się ze Słowem i przyjmując w ten sposób synostwo Boże, stał się synem Bożym” (*Adversus haereses*, 3,19,1: PG 7,939; Por. KKK, 460). Równocześnie sam dar, za który dziękujemy, jest także przyczynkiem do rachunku sumienia, rewizji życia osobistego i wspólnotowego, aby zadać sobie pytanie o to, jaki jest nasz sposób życia. Czy żyjemy jako synowie czy jako niewolnicy? Czy żyjemy, jak przystało na osoby ochrzczone, namaszczone Duchem Świętym, odkupione, wolne? Czy raczej żyjemy według logiki światowej, zepsutej, czyniąc to, co diabeł każe nam uważać za naszą korzyść?

W naszej egzystencjalnej wędrówce ciągle istnieje tendencja, by opierać się wolności; boimy się wolności i paradoksalnie wolimy – mniej lub bardziej świadomie – niewolę. Wolność nas przeraża, bo stawia nas wobec czasu i naszej odpowiedzialności za to, by dobrze go przeżyć. Niewola tymczasem sprowadza czas do „chwili” i w ten sposób czujemy się pewniej, gdyż to pozwala nam przeżywać poszczególne chwile jako niezwiązane z naszą przeszłością i przyszłością. Innymi słowy, niewola nie pozwala nam żyć w pełni i prawdzie chwilą obecną, bo pozbawia ją przeszłości i zamyka na przyszłość, na wieczność. Niewola każe nam wierzyć, że nie możemy marzyć, wznosić, mieć nadziei. Kilka dni temu pewien wielki włoski artysta powiedział, że dla Pana Boga o wiele łatwiejsze było wyrwać Izraelitów z Egiptu, niż wyrzucić Egipt z serc Izraelitów. Zostali istotnie uwolnieni „materialnie” z niewoli, ale podczas marszu przez pustynię pod wpływem różnych trudności i głodu zaczęli tęsknić za Egiptem gdzie – jak wspominali – „jedli [...] cebulę i czosnek” (por. Lb 11,5); ale zapomnieli, że spożywali je przy stole niewoli. W naszych sercach zagnieżdża się tęsknota za domem niewoli, bo wydaje się nam bezpieczniejszy od wolności, która bywa ryzykowna. Jakże lubimy być zniewoleni przez sztuczne ognie, które wydają się bardzo piękne, ale w rzeczywistości trwają tylko kilka chwil! I to jest królestwo, to jest fascynacja chwilą!

Od tego rachunku sumienia zależy też jakość naszego działania jako chrześcijan, naszego życia, naszej obecności w mieście, naszej służby na rzecz dobra wspólnego, naszego uczestnictwa w instytucjach publicznych i kościelnych. Z tej racji, jako Biskup Rzymu, chciałbym zatrzymać się nad naszą obecnością w Rzymie, która jest wielkim darem, bo oznacza zamieszkiwanie w Wiecznym Mieście; dla chrześcijanina oznacza bycie częścią Kościoła zbudowanego na świadectwie i męczeństwie Świętych Apostołów Piotra i Pawła. Także i za to dziękujemy Panu. To jednak oznacza także wielką odpowiedzialność. A Jezus powiedział: „Komu wiele dano, od tego wiele wymagać będą” (Łk 12,48). Zapytajmy się zatem siebie, czy w tym mieście, czy w tej wspólnotie Kościoła jesteśmy wolni czy zniewoleni, czy jesteśmy solą i światłem, czy jesteśmy zaczynem,

czy też jesteśmy zgaszeni, bez smaku, oporni, nieufni, bez wyrazu, obarczeni zmęczeniem.

Bez wątpienia przypadki poważnej korupcji, które ostatnio ujawniono, domagają się ciągłego i świadomego nawrócenia serc w celu duchowego i moralnego odrodzenia, jak również nowego zaangażowania w budowanie miasta sprawiedliwego i solidarnego, gdzie ubodzy, słabsi i wyobcowani byłiby w centrum naszej troski i codziennego działania. Konieczne jest wielkie i codzienne świadectwo wolności chrześcijańskiej, aby mieć odwagę głosić w tym mieście, że ubogich oplaca się bronić, a nie się przed nimi bronić, że trzeba słabszym służyć, a nie się nimi wysługiwać!



Pomóc nam może nauczanie prostego rzymskiego diakona. Gdy od św. Wawrzyńca zażądano, by przyniósł i zaprezentował skarby Kościoła, on przyprowadził kilku ubogich. Gdy w jakimś mieście ubodzy i słabi są otaczani troską, gdy są wspierani i wspomagani na drodze społecznego awansu, oni okazują się skarbem Kościoła i społeczeństwa. Gdy zaś jakieś społeczeństwo ubogich ignoruje, prześladowuje, traktuje jak przestępców, zmusza do „wstępowania do mafii” – takie społeczeństwo ubożeje aż po granice biedy, traci wolność i wybiera „czosnek i cebulę” niewoli, niewoli swego egoizmu, niewoli swojego strachu przed ludźmi; takie społeczeństwo przestaje być chrześcijańskie.

Drodzy bracia i siostry, zakończenie roku oznacza powrót do wyznania, że „ostatnia godzina” oraz „pełnia czasu” są rzeczywistością. Kończąc ten rok, dziękując i prosząc o przebaczenie, dobrze zrobimy, jeśli poprosimy o łaskę kroczenia w wolności, by móc w ten sposób naprawić wiele wyrządzonych szkód i obronić się przed tęsknotą za niewolą, ustrzec się przed nią. Najświętsza Dziewica, Święta Boża Rodzicielka, która właśnie jest w centrum czasu Boga, gdy Słowo – które było od początku – zaistniało dla nas w czasie; Ona, która wydała światu Zbawiciela, niech pomoże nam przyjąć Go otwartym sercem, abyśmy naprawdę byli i żyli jako ludzie wolni, jako dzieci Boże. Niech się tak stanie. Amen.

Thum. O. Zdzisław Kłafka CSsR

Wiadomości zagraniczne

PAPIEŻ NA ROZPOCZĘCIE NOWEGO ROKU: POKÓJ JEST ZAWSZE MOŻLIWY

„Święta Boża Rodzicielko!” – do trzykrotnie powtórzenia tego modlitewnego wołania wspólnoty chrześcijańskiej Ojciec Święty zachęcił nie tylko na porannej Eucharystii, ale i na Anioł Pański. Franciszek nawiązał tym samym to Soboru Efeskiego i trwającego tam sporu wokół Maryi. Wierni wchodzili wówczas do kościoła i trzykrotnie powtarzając to wezwanie domagali się od ojców soborowych ogłoszenia Maryi Świętą Bożą Rodzicielką. Właśnie tej „pokornej kobiecie z Nazaretu, w której Słowo stało się ciałem i zamieszkało wśród nas”, Papież poświęcił swe rozważanie na Anioł Pański.

„Nie da się oddzielić kontemplowania Jezusa, Słowa życia, które stało się widoczne i namacalne, od kontemplowania Maryi, która obdarzyła Go swoją miłością i ludzkim ciałem – mówił Franciszek. – Dzisiaj słyszymy słowa Apostoła Pawła: «Bóg zesłał swojego Syna, zrodzonego z niewiasty». Chrystus przyjął ludzką naturę, uwalniając ją od zamkniętej mentalności prawa, która jest nie do wytrzymania. Prawo bowiem, pozbawione łaski, staje się ciężarem nie do zniesienia i zamiast służyć nam, wręcz

szkodzi. Jezus mówił: «Szabat jest dla człowieka, a nie człowiek dla szabatu». Oto cel, dla którego Bóg posłał swojego Syna na ziemię, aby stał się człowiekiem: celem wyzwolenia, co więcej zrodzenia na nowo. To zadziwiające przejście następuje w nas poprzez chrzest, który wszczepia nas jako żywe członki w Chrystusa i włącza do Jego Kościoła”.



Ojciec Święty przypomniał, że przez chrzest jesteśmy zrodzeni do życia Bożego. Dzieje się to dzięki Matce Kościołowi, którego wzorem jest Maryja. Kilkadziesiąt tysięcy pielgrzymów, którzy przybyli na noworocz-

ną modlitwę do Watykanu, Papież zachęcił, by przypomnieli sobie datę swojego chrztu. Franciszek nawiązał następnie do ogromnego napisu: „Pokój jest zawsze możliwy”, jaki pojawił się na Placu św. Piotra. Ułożyli go uczestnicy marszu pokoju zorganizowanego przez rzymską Wspólnotę św. Łdziego, zaangażowaną na różnych kontynentach w dialog pokojowy.

„Czytam: «Pokój jest zawsze możliwy». Jest możliwy – stwierdził Papież. – Musimy go poszukiwać! I kolejny napis: «Modlitwa jest źródłem pokoju». Tak, pokój jest zawsze możliwy, a modlitwa jest jego źródłem. Pokój kiełkuje dzięki modlitwie. Dziś jest Światowy Dzień Pokoju. «Już nie niewolnicy, lecz bracia» – to przesłanie na ten dzień. Bo wojny czynią z nas zawsze niewolników! Wszyscy jesteśmy wezwani do walki z wszelkimi formami niewolnictwa i do budowania pokoju. Módlmy się o pokój. Są też piękne szkoły pokoju. Musimy nadal rozwijać wychowanie do pokoju”.

Za: [Radio watykańskie](#)

4 ZAKONNIKÓW WŚRÓD 20 NOWYCH KARDYNAŁÓW

Ojciec Święty mianował 20 nowych kardynałów, z czego 15 należących do grona elektorów, czyli mających mniej niż 80 lat. Franciszek wymienił ich nazwiska w czasie niedzielnego spotkania z wiernymi na Anioł Pański. Jak sam zaznaczył pochodzą oni ze wszystkich kontynentów, reprezentując w sumie 18 krajów świata. Zostaną oni kreowani przez Papieża 15 lutego po uprzednim konsystorzu poświęconym reformie Kurii Rzymskiej (12-13 lutego).

Wśród nowych purpuratów elektorów pięciu reprezentuje Europę. Są to: abp Dominique Mamberti, nowy prefekt Najwyższego Trybunału Sygnatury Apostolskiej; patriarcha Lizbony Manuel José Macario do Nascimento Clemente; arcybiskup Ankony-Osimo we Włoszech Edoardo Menichelli; inny Włoch, abp Francesco Montenegro z Agrigentu na Sycylii oraz abp Ricardo Blázquez Pérez z Valladolid w Hiszpanii.

Kolejna grupa nominatów reprezentuje Azję. Są to arcybiskupi stołecznych miast: Hanoi w Wietnamie Pierre Nguyen Van Nhon;

Rangun w Birmie Charles Maung Bo SDB oraz Bangkoku w Tajlandii Francis Xavier Kriensak Kovithavanij. Również trzech nowych kardynałów reprezentuje Amerykę Łacińską. Są to: arcybiskup Morelii w Meksyku Alberto Suárez Inda; arcybiskup stolicy Urugwaju Montevideo Daniel Fernando Sturla Berhuet SDB oraz ordynariusz panamskiej diecezji David José Luis Lacunza Maestrojuán OAR.

Natomiast po dwóch nominatów mają Afryka i Ocenia. Są to: arcybiskup Addis Abeby w Etiopii Berhaneyesus Demerew Suraphiel CM i bp Arlindo Gomes Furtado z Santiago de Cabo Verde w Zielonym Przylądku oraz arcybiskup Wellington w Nowej Zelandii John Atcherley Dew i biskup Tonga Soane Patita Paini Mafi.

Jednocześnie kardynalską purpurę Ojciec Święty postanowił przyznać pięciu zasłużonym duchownym, którzy przekroczyli 80. rok życia. Są to: abp José de Jesús Pimiento Rodríguez z Kolumbii, były propenitencjarz większy, włoski arcybiskup Luigi de Magistris; emerytowany nuncjusz, pochodzący z Niemiec abp Karl-Joseph Rauber; rodak Papieża Franciszka abp Luis Héctor Villaba oraz bp Júlio Duarte Langa z Mozambiku.

Za: [Radio watykańskie](#)

BOŻE NARODZENIE W TASZKENCIE

Boże Narodzenie w Taszkencie ma zawsze szczególny charakter. Uzbekistan to kraj muzułmański (wyznawcy islamu stanowią tu ponad 80% społeczeństwa), w którym

nie obchodzi się świąt chrześcijańskich, a Kościół Katolicki liczy zaledwie 600 regularnie praktykujących wiernych. Pomimo to, jak relacjonuje o. Stanisław Glista, obchodzili oni z radością Uroczystość Narodzenia Pańskiego.

W wigilię Bożego Narodzenia, już od wczesnych godzin wieczornych ludzie gromadzili się we franciszkańskim kościele, aby uczestniczyć w Pasterce. Wieczorem młodzież i starsi z grupy modlitewnej, wraz z o. Piotrem świętowali wieczór wigilijny.

Deszczowa pogoda nie zniechęciła wiernych, którzy przyszli do świątyni, aby wspólnie przeżywać tę świętą noc. Przed północą przywędrowali kolędniczy (młodzież franciszkańskiej parafii) wraz z życzeniami i przedstawieniem o Bożym Narodzeniu. O północy rozpoczęła się msza święta, którą wraz z o. Stanisławem celebrowali o. Piotr i o. Tomasz. Modliliśmy się z akcentami języka angielskiego, polskiego i koreańskiego. W procesji z darami ofiarnymi w polskich i koreańskich strojach ludowych, przyniesiono, chleb, wodę i wino. Siostry Matki Teresy przyniosły w darach krzyż, który noszą przy habicie oraz pasek franciszkański, które symbolizowały pamięć i modlitwę w Roku Życia Konsekrowanego za wszystkich konsekrowanych, szczególnie tu, w Uzbekistanie. Po Eucharystii wszyscy

składali sobie życzenia, i każdy otrzymał mały upominek.



W Uzbekistanie Boże Narodzenie to zwykły dzień pracy, dzieci następnego dnia idą do szkoły, a dorośli do pracy. Mimo to w tę noc odwiedziło franciszkańską świątynię wielu gości oraz miejscowych. Zgodnie z parafialną tradycją w Niedzielę Świętej Rodziny w taszkentkim kościele dzieci przeżywały

„Dzień Urodzin Jezusa”. Po Mszy Świętej młodzież przygotowała dla dzieci specjalne bożonarodzeniowe przedstawienie oraz życzenia. Dorośli mogli w tym czasie napić się wspólnie herbaty. Z okazji Dnia Urodzin Jezusa, najmłodszy parafianie przynieśli Mu swoje podarki, zarówno te duchowe, jak i materialne, przedstawione na kartkach papieru czy w innych formach. Na spotkaniu pojawił się także św. Mikołaj z prezentami. Z okazji urodzin przygotowany był dla wszystkich tort i kakao. Było to wspólnotowe doświadczenie bożonarodzeniowej radości. Oby została ona w sercach wiernych jak najdłużej. o. Stanisław Glista

Za: www.franciszkanie.pl

KOLĘDY NA ULICACH ASYŻU

W niedzielę 21 grudnia 2014 r., w słoneczne popołudnie, niektórzy bracia z Kustodii św. Franciszka w Asyżu, przekazali mieszkańcom miasteczka życzenia bożonarodzeniowe w formie ulicznego kolędowania. Bóg rozkochany w człowieku, przychodzi by go spotkać w zaskakujący sposób: On, Nieogarniony, staje się kimś najbliższym człowiekowi; On, Wszechmogący, staje się nieskończenie delikatny; On, Najwyższy, wchodzi między nas, abyśmy Go spotkali, adorowali... ukochali. Bóg wyrusza na poszukiwanie człowieka! Dociera tam, gdzie ludzie się rodzą, żyją, kochają, cierpią, mają nadzieję, przebaczą. Przychodzi, by każdemu z nas powiedzieć: „Jestem tu dla ciebie!”.

W klimacie wielkiego braterstwa i radosnego przyjęcia ze strony ludzi, około dwudziestoosobowa grupa zakonników różnych narodowości – Argentyna, Brazylia, Francja, Włochy, Meksyk, Rumunia, USA – wyruszyła ulicami Asyżu ze śpiewem pieśni bożonarodzeniowych na ustach. Jednym głosem, przy akompaniamencie gitary, bongosów i dzwoneczków, śpiewali i dawali świadectwo radości z powodu przyścia na świat Dzieciątka Jezus. Wielkie dzięki dla wszystkich napotkanych na ulicach Asyżu, którzy stworzyli wspa-

łe ramy dla tego niecodziennego wydarzenia, przyjmując braci z uśmiechem, zdjęciem, brawami...



„Uczcijmy prostotę, wyważajmy ubóstwo, chwalcmy pokorę” (por. Życiorys pierwszy św. Franciszka)... tym orędziem braci, którzy w imieniu całej wspólnoty kustodialnej pozdrowili i złożyli życzenia spokojnych i świętych Świąt Bożego Narodzenia, wyrażając w ten sposób życzenie św. Franciszka „Niech Pan was obdarzy pokojem!”.

Za: www.ofmconv.net

INDIE UCZCIŁY RELIKWIE ŚW. FRANCISZKA KSAWEREGO

Ponad trzy miliony wiernych uczciło w Indiach relikwie św. Franciszka Ksawerego. Obchody w mieście Goa na zachodzie kraju, gdzie pochowany jest patron misji, trwały 44 dni. Publiczne wystawienie w

kryształowej trumnie jego zachowanego ciała odbywa się co 10 lat, przyciągając tłumy pielgrzymów, nie tylko zresztą chrześcijan. Organizator tego wydarzenia ks. Alfred Vaz SJ zaznacza, że wiele osób przybyło z tej okazji z zagranicy, także z hiszpańskiej Nawarry, skąd pochodził święty misjonarz. Inni pielgrzymowali wiele dni na piechotę, by potem stać kilka godzin w kolejce przed sanktuarium.

„Wiara jest w Indiach wciąż mocna, nie tak, jak w Europie – zaznaczył jezuita z Goa. – Hinduscy pielgrzymi widzą w nienaruszonym ciele św. Franciszka Ksawerego znak od Boga. W Goa wszyscy czczą go jako patrona, który skutecznie strzeże miasto i region przed głodem i klęskami żywiołowymi”.

Za: Radio.watykańskie

BP JACEK PYL OMI O SYTUACJI KOŚCIOŁA NA KRYMIE

Do 1 marca 2015 r. przedłużono rejestrację parafii katolickich na Krymie – poinformował o. bp Jacek Pyl, misjonarz oblat. Biskup pomocniczy ukraińskiej rzymskokatolickiej diecezji odeskosymferopolskiej, który rezyduje w Symferopolu stwierdził, że status kanoniczny Kościoła rzymskokatolickiego na terenie Krymu się nie

zmienia i należy on do rzymskokatolickiego episkopatu Ukrainy. Rejestracja ma charakter czysto administracyjny.

„Dzisiaj próbowaliśmy złożyć w ministerstwie sprawiedliwości na Krymie dokumenty rejestracyjne tzw. „centralnej organizacji religijnej”. W rzeczywistości jest to dekanat a zgodnie z nomenklaturą Stolicy Apostolskiej „okręg duszpasterski”. Forma rejestracji została

uzgodniona między Stolicą Apostolską a Federacją Rosyjską. Dokumentacja na ten temat została przekazana przez ambasadora Federacji Rosyjskiej przy Stolicy Apostolskiej osobiście na ręce prezydenta Władimira Putina. Następnie rosyjskie ministerstwo spraw zagranicznych przesłało je do urzędu premiera Autonomicznej Republiki Krymu i gubernatora Sewastopola – poinformował biskup.

Hierarcha spotkał się z Sergiejem Aksionowem, premierem Autonomicznej Republiki Krymu, który zaoferował szeroką pomoc w przeprowadzeniu procesu rejestracji. „Niestety nasza dokumentacja, która została sporządzona według wskazówek ministerstwa sprawiedliwości Krymu nie została przyjęta, gdyż mieściła w sobie dokumenty wydane przez Ukrainę (Statuty parafii na Krymie, zarejestrowane przez poprzednie władze). Według nowych wskazówek z Moskwy obecnie nie możemy zarejestrować naszej centralnej organizacji, a musimy przerejestrować 8 naszych parafii na Krymie, zgodnie z rosyjskim prawem” – powiedział bp Pyl. Zgodnie z rosyjskim prawem każda z parafii musi zebrać więcej niż 10 osób z rosyjskim obywatelstwem, która wybierze przewodniczącego rady parafialnej i on będzie reprezentował wspólnotę przed władzami. „Niestety mamy tylko jednego kapłana z rosyjskim paszportem. Reszta

kapłanów pochodzi z Polski lub Ukrainy. Kiedy zarejestrowanych zostanie minimum trzy parafie wtedy będzie można utworzyć „okręg duszpasterski” – powiedział biskup.

Po rejestracji parafii zostanie utworzony „okręg duszpasterski”, dla którego bp Pyl będzie delegatem apostolskim. „Kościół chce nadal otaczać opieką duszpasterską swoich wiernych. W intencji pokoju i unormowania sytuacji na Krymie modlimy się nie tylko tutaj, ale też sporo ludzi modli się na Ukrainie i w Polsce. Jesteśmy im bardzo wdzięczni. Obecna sytuacja jednoczy nas. Kryzys i problemy są zawsze szansą dla większej ludzkiej solidarności” – powiedział bp Pyl.

Z bólem zaznaczył, że niestety sytuacja polityczna podzieliła rodziny, z których wiele jest mieszanych rosyjsko-ukraińskich. „Kościół stoi daleko od polityki. Jesteśmy braćmi i siostrami jednego Ojca. Pragniemy tym ludziom pomóc i łagodzić napięcia. Jako chrześcijanie nie możemy nosić w sercu nienawiści” – podkreślił bp Pyl. Wśród ważnych problemów biskup wymienił starania o zwrot kościoła w Sewastopolu, o którego odzyskanie katolicy zabiegają od ponad 20 lat.

Za: www.oblaci.pl

OJCOWIE BIALI: OBŁÓCZYNY W NOWICJACIE W KASAMIE

Ceremonia obłóczyn w nowicjacie Misjonarzy Afryki w Kasamie, Zambia, grudzień 2014. Z tej okazji jeden z nowicjuszy Jean – Baptist Uzele napisał: „Oto jest dzień, który dał nam Pan; weselmy się i radujmy się w nim” (Ps 118,24) W poniedziałek 8 grudnia 2014 roku, w chłodny poranek, grupa Misjonarzy Afryki, wśród których był także O. Sergio Villasegnor Salinas z Rady Generalnej, jak i O. Christopher Chileshe, Prowincjał Prowincji Afryki Południowej świętowali uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny. Miało to miejsce w Centrum Formacyjnym, czyli w nowicjacie Misjonarzy Afryki w Lua Luo.

Wszyscy zostali gorąco pozdrowieni przez Rektora nowicjatu o. Francisca Bomansana. W czasie Mszy św. nowicjusze przyjęli strój zakonny, tzw. ghandurę, burnus i różaniec. Przyjmując ten strój przypomnieli mi się

radość, jaka nas ogarnęła kiedy po raz pierwszy wspomniano nam o możliwości przyjęcia tego stroju, jak i później w czasie przygotowywania własnego różańca.



W czasie ubierania tego stroju brzmiały nam w uszach słowa proroka Izajasza: „Cieszę się ogromnie w Panu; w Bogu moim jest radość mojej duszy, ponieważ przydział mi szatę zbawienia...” (Iz 61,10). Uroczysta liturgia, śpiewy, tańce i uśmiechy, obecność naszych gości, gratulacje,

zachęty, fotografie i dekoracje wyrażały radość tego dnia. Nigdy nie powinniśmy zapomnieć tego braterskiego spotkania.

W czasie mszy św. o. Sergio przypomniał nam, że Maryja jest najlepszym przykładem ucznia Jezusa Chrystusa. My też jesteśmy powołani, by być uczniami przez naśladowanie jej usposobienia do Bożego wezwania: byśmy byli wrażliwi, zasłuchani w Boże słowa, które rozbrzmiewają w naszych sercach... Wśród tych, którzy przyjęli strój duchowny zgromadzenia Misjonarzy Afryki znalazł się także nasz kleryk Kamil Szostak. Kamilu, życzymy Ci wytrwałości, otwartości na działanie Ducha Świętego. Modlimy się za Ciebie, byśmy kiedyś razem mogli pracować dla Pana na afrykańskiej ziemi.

Za: www.ojcowiebiali.org

Zapowiedzi wydarzeń

STRONA INTERNETOWA PRZED KONGRESEM MŁODYCH OSÓB KONSEKROWANYCH

W dniach 23-26 (27) IX 2015 roku odbędzie się na Jasnej Górze II Kongres Młodych Osób Konsekrowanych. Temat II Kongresu został zainspirowany listem okólnym Kongregacji Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego: „Radujcie się ...”, wydanym z okazji Roku Życia Konsekrowanego.

Organizowane spotkania i podejmowane zagadnienia będą skupione wokół kongresowego hasła: „RADOŚĆ KONSEKRACJI”, któremu towarzyszyć będzie biblijne motto „... aby radość Moja w was była i aby radość wasza była pełna” (J 15, 11).

Ideą Kongresu jest, aby pośród różnorodności charyzmatów każda młoda osoba konsekrowana doświadczyła i pogłębiła w sobie radość wypływającą z łaski powołania. Radość, która w Jezusie Chrystusie

nieustannie rodzi się i odradza nawet wtedy, gdy doświadczana jest przez utrapienia i próby. Nie jesteśmy bowiem powołani do wielkich gestów ani do głoszenia szumnych słów, ale do świadectwa radości pochodzącej z pewności bycia kochanym, z ufności, że jesteśmy zbawieni.

W związku z tym wydarzeniem została uruchomiona specjalna strona internetowa zawierająca informacje na temat spotkania. Planowane jest również jej bieżące aktuali-

zowanie – również w czasie trwania Kongresu. Serdecznie zapraszamy do zapoznania się z treścią strony.

Adres strony: www.mlodzikonsekrowani.pl
Za: www.marianie.pl

O. RANIERO CANTALAMESSA OFMCap w Centrum Formacji Duchowej

Od 31 maja do 2 czerwca 2015 r. odbędzie się w Centrum Formacji Duchowej w Krakowie spotkanie formacyjne „Śluby przeżywane według Ducha”, które poprowadzi o. Raniero Cantalamessa OFMCap., długoletni kaznodzieja Domu Papieskiego.

Spotkanie organizowane przez krakowskich salwatorów w ramach Szkoły Formacji Zakonnej wpisuje się w Rok Życia Konsekrowanego. Do udziału w nim są zaproszeni przełożeni wspólnot zakonnych męskich i żeńskich, stowarzyszeń kościelnych oraz osoby odpowiedzialne za formację.

Duch Święty zstąpił na Kościół w dniu, w którym w Izraelu celebrowano święto Prawa i Przymierza, abyśmy nie zapomnieli, że to On jest Nowym Prawem, Prawem Duchowym, które zastąpiło „prawo litery”. Duch pozostawił pieczęć Nowego Przymierza na tablicach ludzkich serc.



Kapucyn z Włoch zaproponuje uczestnikom spotkania, osobom zakonnym, refleksję nad tym, według jakiego „zakonu” (staropolska forma słowa „prawo”) przeżywają śluby: według prawa Ducha czy prawa litery? Czy wypełniają je z powinności, z

przyzwyczajenia czy z wewnętrznego przekonania? Kaznodzieja papieski wyjaśni, co znaczy przeżywać śluby według Ducha.

Za: www.sds.pl

Symposium dla Rekolekcyjistów W STYCZNIU NA JASNEJ GÓRZE

XXIV Symposium dla Księży Rekolekcyjistów, Ojców Duchownych i Spowiedników Kapłańskich 2015 na Jasnej Górze, organizowane od 1982 r. przez Komisję Episkopatu ds. Duchowieństwa, odbędzie się na Jasnej Górze w Domu Pielgrzyma w dniach: od 26 g. 16.00 do 29 stycznia g. 13.00 2014 roku. Noclegi należy zamawiać w Domu Pielgrzyma: 42-225 Częstochowa, ul. Kard. Wyszyńskiego 1/31, tel. (34) 377-75-64. W imieniu przewodniczącego Komisji Episkopatu ds. Duchowieństwa i PT Członków Komisji serdecznie zapraszamy przebiteków diecezjalnych i ze wspólnot życia konsekrowanego do udziału w Symposium.

Bp Paweł Socha

Za: www.kuria.zg.pl

Witryna tygodnia

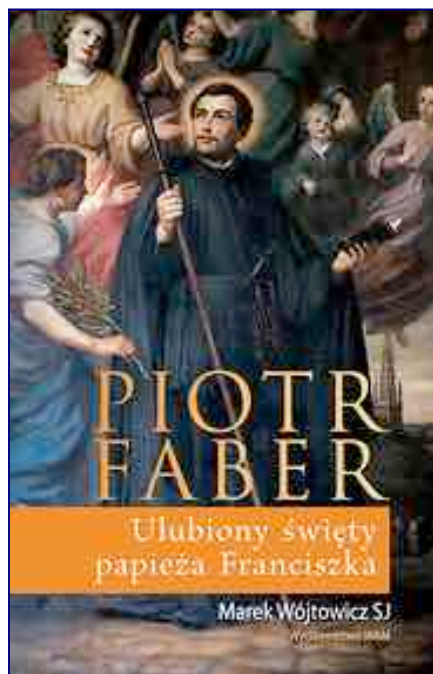
NOWA BIOGRAFIA ULUBIONEGO ŚWIĘTEGO PAPIEŻA

Św. Piotr Faber - patron nowej ewangelizacji, ulubiony święty papieża Franciszka, jest bohaterem najnowszej publikacji o. Marka Wójtowicza SJ, autora książek i artykułów poświęconych duchowości. Dzisiaj upływa 1. rocznica kanonizacji kapłana, gorliwego ewangelizatora, przewodnika duchowego, należącego do pierwszego pokolenia Towarzystwa Jezusowego. Ojciec Faber modlił się za Marcina Lutera i tureckiego sułtana, gdyż widział w nich braci.

Książka w przystępny sposób opowiada o krótkim, ale niezwykle owocnym życiu Piotra Fabera (zmarł w wieku 40 lat w drodze na obrady Soboru Trydenckiego) pochodzącego z Sabaudii i należącego do pierwszego pokolenia jezuitów.

Urodził się w 1506 r., był synem prostych pasterzy, którzy dostrzegając wybitne zdolności swojego dziecka zgodzili się posłać go na naukę. Ukoronowaniem lat spędzonych w pobliskim kolegium i na paryskiej Sorbonie były tytuły magistra z teologii i filozofii. To w Paryżu młody Sabaudczyk poznał, zaprzyjaźnił się i poddał

kierownictwu duchowemu byłemu wojskowemu, Baskowi, Ignacemu Loyoli. Pod jego kierunkiem Piotr Faber odbył "Ćwicze



nia duchowe" i mimo wcześniejszych wąhań (zastanawiał się, czy nie założyć rodziny) odczytał swoje powołanie kapłańskie i w 1534 r. przyjął święcenia.

Był w grupie kilku kolegów z którymi pewnego dnia na górującym nad miastem Wzgórzu Męczenników przyjął Pana Jezusa do serca i zadeklarował, że chce być Jego towarzyszem. Grupa ta była trzonem przyszłego Towarzystwa Jezusowego i w czasie, jak pisze biograf św. Ignacego, gdy byli "nikomu nieznanymi, pokornymi, ubodzy", a zaledwie jeden z spośród nich był księdzem.

O. Wójtowicz opisuje losy o. Fabera, śledzi losy Towarzystwa Jezusowego. Zalety intelektualne i duchowe tworzących go członków docenił Paweł III, oni zaś oddali się do jego dyspozycji. Tak Zakon, który powołał św. Ignacy stał się potężnym narzędziem ewangelizacji, a jego członkowie, których liczba lawinowo wzrastała, byli wysyłani w trudnych i odpowiedzialnych misjach nie tylko do krajów europejskich, ale do Indii i Japonii, gdzie dotarł św. Franciszek Ksawery.

Św. Piotr Faber podróżował po Europie. Był w Niemczech, Hiszpanii, Portugalii, na dworach królów, możnowładców i wśród zwykłych ludzi. Miał dar zjednywania sobie ludzi, których ewangelizował nie tylko

dzięki dogłębnym studiom teologicznym, ale łagodnością i otwartością. Głosił kazania, słuchał spowiedzi, organizował ćwiczenia i rozmowy duchowe. W Niemczech próbował godzić katolików ze zwolennikami Lutera, tu zrozumiał dlaczego zbuntowany augustianin ma tylu zwolenników - z powodu złych obyczajów kleru. W odnowie życia duchowieństwa widział lek na protestantyzm. Nie było w nim przy tym żadnej

zapiętkości - modlił się za Marcina Lutera, ale też za innowierców, Turków i Żydów.

W kolejnych rozdziałach o. Wójtowicz omawia dorobek świętego współbrata w dziele prowadzenia duchowego, jako prekursora ekumenizmu, a także jako patrona nowej ewangelizacji. Książka opatrzona jest kalendarium życia św. Piotra, aneksem, zawierającym kazanie kanonizacyjne Ojca

Świętego oraz życiorysami jezuitów pierwszej generacji.

Niezwykłe zalety, skromność i ubóstwo świętego, jego otwartość i pokora, prawdopodobnie sprawiły, że jest to ulubiony święty współbrata św. Piotra Fabera, papieża Franciszka. To on kanonizował go 3 stycznia 2014 r. i wybrał na patrona nowej ewangelizacji
Za: **KAI**

ROK ŻYCIA KONSEKROWANEGO 2015

na www.zyciezakonne.pl

- Rok Życia Konsekrowanego na świecie
- Rok Życia Konsekrowanego w Polsce
- Rok Życia Konsekrowanego w Diecezjach
- Dokumenty na Rok Życia Konsekrowanego



Odeszli do Pana

ŚP. KS. PROF. STEFAN RYŁKO (1923-2015) CRL

Śp. ks. Stefan Ryłko – Kanonik Regularny Laterański – zmarł w Krakowie 2 stycznia 2015. Pogrzeb odbędzie się w czwartek 8 stycznia 2015 roku. Wprowadzenie ciała do Bazyliki Bożego Ciała w Krakowie o godz. 10.30. Msza św. żałobna o godz. 12.00. Odprowadzenie zmarłego do grobowca zakonnego na Cmentarzu Rakowickim o godz. 13.30. Uroczystościom pogrzebowym przewodniczyć będzie Metropolita Krakowski J. Em. Stanisław Kard. Dziwisz.

Długoletni pracownik krakowskiej Kurii Metropolitalnej. Prawnik. Historyk Kościoła. Hagiograf. Zasłużony badacz dziejów klasztoru i kościoła Bożego Ciała. Kapłan odznaczający się niezwykłą pobożnością i pracowitością, wrażliwością na potrzeby bliźnich, oddany całkowicie sprawom Kościoła oraz wspólnoty zakonnej. Przeżył lat 91, w zakonnie 72, w kapłaństwie 66.

Urodził się 10 czerwca 1923 r. w Ujsołach. Syn Ludwika i Klotyldy z d. Kocoń.

Do Zakonu Kanoników Regularnych Laterańskich w Krakowie wstąpił 4 lutego 1943 r. i tam rozpoczął nowicjat. Polecał go ks. prof. dr hab. Ignacy Różycki. Magistrem nowicjatu był ks. Stefan Zagrodzki (1944-1946), a następnie ks. Teofil Widełka (1946-1949)

Śluby zakonne czasowe złożył – 21 kwietnia 1944 r. w kościele Bożego Ciała, a śluby uroczyste – 21 kwietnia 1947 r. W latach 1945-1950 odbył studia filozoficzno-teologiczne na Wydziale Teologii Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Świę-

cenia kapłańskie przyjął 3 lipca 1949 r. w kościele salezjanów na Dębnikach.

W latach 1949-1950 – był wikariuszem i katechetą w Krakowie, następnie pracował w Dreźnie w latach 1950-1957, tam też tworzył duszpasterstwo parafialne w Rąpinie k. Drezenka – 1955. Następnie pracował w Gietrzwałdzie jako wikariusz i katecheta 1957-1961. Zbierał również materiały do dziejów objawień Matki Bożej, parafii i rozbudowy kościoła.



W roku 1961 powrócił do Krakowa i pracował w Kurii Biskupiej do 1963 roku. W roku 1963 – został mianowany proboszczem w parafii w Gietrzwałdzie i Referentem Sanktuariów Maryjnych diecezji warmińskiej – urząd ten sprawował do roku 1967. W 1967 roku ponownie wraca do Krakowa, by dalej pracować w Kurii Biskupiej – w Sądzie Metropolitalnym. Pracuje też w Referacie

ds. Kanonizacyjnych do roku 2007. W 1997 r. został doktorem habilitowanym teologii w oparciu o rozprawę: Droga do kanonizacji bł. Stanisława Sołtysa zwanego Kazimierzkiem. Promocja: 8.V.1998 r.

Na szczeblu diecezji prowadził lub brał udział w przygotowaniu wielu procesów kanonizacyjnych w tym: św. Stanisława Kazimierczyka CRL, św. Jadwigi Królowej, św. Rafała Kalinowskiego, św. Jana Sarkandra, św. Szymona z Lipnicy, Św. Siostry Faustyny, św. Brata Alberta Chmielowskiego, Bł. Anieli Salawy oraz Józefa Bilczewskiego i Zygmunta Gorzdzowskiego, Sł. B. Hanny Chrzanowskiej, Rozalii Celakówny, Matki Walentyny Łempickiej, Matki Marii od Krzyża Morawskiej, Marty Wieckiej – siostry miłosierdzia, Matki Celine Borzęckiej i wielu innych. Mianowany Wicepostulatorem w procesie beatyfikacyjnym Jana Pawła II.

Instruktor w procedurze koronacji łaskami słynącego obrazu Matki Bożej w kościele w Gietrzwałdzie (1967) oraz w kościele Bożego Ciała w Krakowie (2007). Instruktor w postępowaniu kanonicznym o nadanie tytułu Bazyliki Mniejszej kościołowi w Gietrzwałdzie (1970) oraz kościołowi Bożego Ciała w Krakowie (2005).

Wybitny znawca prawa kanonicznego w zakresie spraw małżeńskich oraz spraw beatyfikacyjnych i kanonizacyjnych. Znaczący języka łacińskiego. Autor wielu publikacji naukowych i popularnonaukowych z zakresu hagiografii, historii Kościoła, historii Zakonu Kanoników Regularnych Laterańskich
Za: www.kanonicy.pl

ŚP. O. MIKOŁAJ DURZYŃSKI (1938-2014) OP



W jarosławskiej wspólnotce Dominikanów zmarł 30 grudnia o. Mikolaj Durzynski OP.

Przeżył 76 lat, w tym 53 lata w Zakonie oraz 51 lat w kapłaństwie. Był między innymi przez trzy kadencje przeorem klasztoru w Gidlach.

Mszy św. pogrzebowej 2 stycznia przewodniczył ks. bp Stanisław Jamrozek – biskup pomocniczy archidiecezji przemyskiej.

Kazanie wygłosił o. Andrzej Konopka OP – przeor klasztoru w Gidlach. W uroczystości uczestniczył także prowincjał polskich dominikanów o. Paweł Kozacki OP, przybyli bracia dominikanie oraz księża z dekanatu jarosławskiego.

Po Eucharystii odprowadziliśmy ciało śp. o. Mikolaja na Stary Cmentarz do naszego dominikańskiego grobowca.

Za: www.dominikanie.pl

ŚP. KS. FRANCISZEK MAKINIA (1935-2014) SAC

Ty już się przekonałeś, że Jezus jest piękniejszy niż Jego wizerunki, które tak pieczołowicie gromadziłeś... - mówił pallotyński prowincjał ks. Adrian Galbas nad trumną śp. ks. Franciszka Makini w Bielsku-Białej.

Był wielkim znawcą sztuki, posiadającym wybitne wycucie estetyki. Pierwszorządny grzybiarz, który uwielbiał wędrówki po górach. Uparcie kłócił się z GPS-em i najczęściej miał rację. Jego legendarne już: "Witam Cię pięknie" - czy to przez telefon, czy też podczas spotkań twarzą w twarz - wspominają wszyscy, którzy poznali go osobiście. A przy tym - rozkochany w Miłosiernym Jezusie i Jego Matce, popularyzator Miłosierdzia Bożego i orędzia fatimskiego.

Pan Bóg miał swój plan

"LeReMa" - od: Leonardo Rembrandt Makinia - tak miały być sygnowane obrazy malowane przez utalentowanego Franciszka Makinię, młodego człowieka rodem z Pewli Wielkiej, absolwenta LO im. M. Kopernika w Żywcu z 1953 r., który chciał zostać studentem Akademii Sztuk Pięknych. Wspominał o tym Dawid Makinia, bratanek śp. pallotylna ks. Franciszka Makini, 30 grudnia br., podczas ostatniego pożegnania wujka w pallotyńskim kościele św. Andrzeja Boboli i św. Wincentego Pallottiego w Bielsku-Białej.

Pan Bóg miał swój plan dla artystycznej duszy maturzysty - Franciszek nie dostał się na ASP. Za to rozpoczął formację w zgromadzeniu Stowarzyszenia Apostolstwa Katolickiego - księży pallotynów.

Ks. Franciszek Makinia SAC urodził się w święto Niepokalanego Poczęcia NMP, 8 grudnia 1935 roku. Został ochrzczony w kościele św. Wojciecha w Jelesni, do której to parafii wówczas należała Pewel. Pierwsze śluby złożył 8 września 1956 r. w Żąbkowicach Śląskich. Świecenia prezbiteratu przyjął 4 czerwca 1961 roku w Ołtarzewie. Po święceniach i rocznym studium pastoralnym (1961-1962) posługiwał w Lublinie (1962-1967), Poznaniu (1967-1968), Warszawie (1968-1969), Lublinie (1969-1974), Zakopanem (1974-1975), Poznaniu (1975-1984), Zakopanem (1984-1993), Poznaniu (1993-1998) i Bielsku-Białej (1998-2014).

Po ludzku - niespodziewanie odszedł do Pana w święto św. Jana Apostoła, 27 grudnia 2014 roku. 30 grudnia najbliżsi z rodzinnej Pewli, współbracia pallotyni obu polskich prowincji, współbracia z bielskie-

go domu z proboszczem parafii ks. Maciejem Zawiszą SAC, księży diecezjalni i zakonni z ks. Tadeuszem Stoniną SDS, diecezjalnym referentem do spraw instytutów życia konsekrowanego dla zakonów męskich, siostry zakonne i rzesze wiernych z miejsc, gdzie posługiwał przez całe życie, żegnały go w Bielsku-Białej. Tu od 1998 roku pełnił funkcje rektora pallotyńskiego domu. Był budowniczym tutejszego kościoła św. Andrzeja Boboli oraz kaplicy Matki Bożej Fatimskiej i Dzieci Fatimskich na pobliskim Dębowcu. Wśród żegnających księdza Franciszka byli także księży biskupi - wieloletni przyjaciel zmarłego biskup senior Tadeusz Rakoczy i bp Piotr Greger.



Kilka słoików grzybów

- Przed samymi świętami Bożego Narodzenia przeszedłeś do mnie i przyniosłeś mi kilka słoików grzybów. Bo urodzony w pięknej Pewli Wielkiej, kochałeś naszą ziemię i chętnie chodziłeś po lasach - wspominał przyjaciela bp Tadeusz Rakoczy nad jego trumną. - Wtedy się nie spotkaliśmy. Byłem na uroczystym odpłatku. Ale zaraz potem rozmawialiśmy telefonicznie i umówiliśmy się, że po świętach pójdziemy na Dębowiec, by podziwiać piękną świątynię, która powstała w dużej mierze dzięki tobie. Bo przyłożyłeś do niej serce i ręce, a ostatnio ubogaciłeś jej otoczenie. I to były ostatnie nasze kontakty na naszych drogach życiowych... Po spędzeniu świąt w gronie braci pallotynów, a także ze swoją rodziną w Pewli, odszedłeś na drugi brzeg życia i patrzysz z góry na to wszystko, co uczyniłeś, co jest widoczne, co zostało zapisane w księdze niebieskiej twojego życia... - mówił ksiądz biskup, dziękując Panu Bogu za 79 lat życia ks. Franciszka, 53

lata jego posługi kapłańskiej, z czego 16 w parafii św. Andrzeja Boboli w Bielsku-Białej.

- Dla ks. Franciszka nie tylko skończył się liturgiczny Adwent, który po raz ostatni przeżywał na tej ziemi, ale zakończył się też Adwent eschatologiczny i rozpoczął się okres wiecznego trwania przed Bogiem - mówił bp Rakoczy. - Zdażył jeszcze po raz ostatni na tej ziemi uklęknąć przez Dzieciątkiem Jezus, podziękować Mu za to, że stał się człowiekiem, zbawił ludzkość umierając na krzyżu z miłości do człowieka i zmartwychwstał.

Nie potrafił przejść obojętnie

Bp Rakoczy wspominał rok 1952, kiedy to przyszedł do żywieckiego liceum i w internacie poznał maturzystę Franciszka. Za przyjaźnili się pomimo różnicy wieku. Mówił o podziwie dla jego zdolności artystycznych, żywej wiary i miłości do Kościoła. Podkreślał patriotyzm, kapłańskie zaangażowanie w służbę zakopiańską "Solidarności", budowę sanktuarium na Krzeptówkach - wotum za ocalenie Jana Pawła II z zamachu - a następnie kolejne budowy w Bielsku-Białej: kościoła św. Andrzeja Boboli i kaplicy na Dębowcu. Wspominał także pracę wykładowcy na KUL-u, kustosza zbiorów sztuki sakralnej w diecezji, posługę diecezjalnego referenta do spraw instytutów życia konsekrowanego dla zakonów męskich.

- Przyjaźń z Chrystusem wyznaczała wszystkie jego drogi. Zawsze konsekwentnie odpowiadał na Chrystusowe "Pójdź za mną" - podkreślał ksiądz biskup, dodając, że swoją postawą zaskarbił sobie szacunek i uznanie kapłanów i wiernych: - Dobry gospodarz i administrator, dbał o piękno liturgii, troszczył się o potrzebujących; pogodny i ciepły. Każdy człowiek był mu niezwykle drogi. Nie potrafił przejść obojętnie obok spotkanych ludzi. Współtworzył fundusz stypendialny dla uzdolnionej młodzieży z Żywiecczyzny.

Staram się być przygotowanym

Prowincjał poznański ks. Adrian Galbas SAC odczytał listy kondolencyjne abp. Henryka Hosera, biskupa warszawsko-praskiego, i władz Zakopanego. Dodał także: - To dzień pogrzeb w prowincji w tym roku. Na większości z nich był obecny śp. ks. Franciszek - mówił ks. Galbas. - Zdziwiający, ale trzykrotnie mi mówił: "Wkrótce pochowasz także mnie". Przed kilkoma tygodniami rozmawialiśmy o słowach: "od nagłej i niespodziewanej śmierci zachowaj nas,

Panie" - to znaczy od takiej śmierci, do jakiej nie jesteśmy przygotowani. Ks. Franciszek powiedział mi wówczas: "Każdego dnia staram się być przygotowanym na taką śmierć".

Z kolei ks. Józef Lasak z warszawskiej prowincji Chrystusa Króla podkreślał, jak wielkim marzeniem ks. Franciszka była placówka pallotyńska w jego rodzinnych Beskidach. Mówił też o jego wielkim docenianiu roli środków społecznego przekazu, a także wartości żeńskich powołań zakonnych. Za tę postawę dziękowała pallotylnka s. Blanka Sławińska. W imieniu pięciu kapła-

nów z rocznika śp. ks. Franciszka obecnych w Bielsku-Białej żegnał go ks. Anastazy Bławat SAC. Wspominał, że z 18 kolegów nie żyje już 10. Śmierci ks. Franciszka nikt się nie spodziewał... Podkreślał, że zmarły kapłan był kolegą, który zawsze łączył i budował kapłańską jedność.

O tym, jaki był dla najbliższej rodziny, mówił bratanek Dawid Mąkinia: - Kiedy tylko wyczuwał, że coś w rodzinie jest nie tak, chwycił za telefon i potrafił przywołać wszystkich do porządku. Rozmowa z wujkiem rozwiązywała każdy problem. Był

uparty. Potrafił się kłócić nawet z nawigacją GPS i... zawsze miał rację.

Za stałe zainteresowanie, życzliwość, troskę o tradycje i korzenie dziękowała także ks. Franciszkowi Renata Cwajna, dyrektor zespołu szkół w Pewli.

Po Mszy św. jej uczestnicy odprowadzili ciało śp. ks. Mąkini na cmentarz na bielskich Błoniach. gdzie jeszcze żegnali go przyjaciele, a wśród nich rodzice i niepełnosprawni podopieczni "Zarków" - wspólnoty "Wiary i Światła". *Urszula Rogólska*

Za: www.bielsko.gosc.pl

ŚP. KS. STEFAN SZYPUŁA (1927-2014) SChr

Z wiarą w Zmartwychwstanie w Chrystusie informujemy, że 23.12.2014 w Puszczykowie w godzinach południowych odszedł do Pana śp. ks. Stefan Szypuła TChr.

Ks. Stefan Szypuła SChr urodził się 27 lipca 1927 r. w miejscowości Łodygowice. Do Towarzystwa Chrystusowego wstąpił 8 kwietnia 1959 r. Pierwszą profesję jako brat zakonny złożył 25 października 1960 r. w Ziębicach. Po 6 latach pełnienia misji Towarzystwa jako brat zakonny odbył nowicjat dla kleryków i 8 września 1966 r. złożył pierwszą profesję jako kleryk. Profesję dozgonną złożył 18 kwietnia 1971 r. w Poznaniu. Świecenia kapłańskie przyjął 25 maja 1972 r. z rąk ks. abpa Antoniego Baraniaka.



Po przyjęciu święceń kapłańskich pracował w: Brojcach, Wicimicach, Marianowie, Pyrzycach i Tetyniu. W latach 1980-2003 był duszpasterzem Polaków pracujących w Cottbus w Niemieckiej Republice Demokratycznej. Następnie został skierowany przez przełożonych do Parafii pw. Chrystusa Króla Wszechświata Stargardzie Szczecińskim. Od czerwca 2005 r. rezydował w domu zakonnym w Puszczykowie.

Uroczystości pogrzebowe śp. ks. Stefana Szypuły TChr. odbyły się w poniedziałek 29 grudnia 2014 r. w Puszczykowie. Zmarłego ks. Stefana polecamy Waszym modlitwom.

Za: www.chrystusowcy.pl